Arkusz I.

Nr 247. Dnia 8 listopada. Czwartek. Dnia 27 października (8 listopada) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: ŚŚ. Gotfryda i 4-ch Koronatów.
Jutro: Ś. Teodora Męczennika.
Sobota: Ś. Andrzeja z Awelinu.
Niedziela: *Opieki N. M. P.* i Ś. Marcina B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10
Zachód „ „ 4 „ 17

Długość dnia godzin 9 minut 7
Ubyło „ „ 7 „ 37

Poniedz: Ś. Marcina Pap. i 5 br. Pol. MM.
Wtorek: S. Dydaka Wyznawcy.
Środa: Ś. Serapiona Męczennika.
Czwartek: Leopolda Wyznawcy.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W przyszłą niedzielę przypada doroczna uroczyść św. Marcina biskupa, którą kościół tegoż imienia przy ulicy Piwnej, obchodzić będzie odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami, procesjami, tak z rana jak i po południu.

W przyszły zaś poniedziałek, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo z egzekwjami i kazaniem, za spokój dusz zmarłych członków z bractwa Opatrzności Boskiej przy tymże kościele istniejącego.

Kazanie zastosowane do smutnego tego obrzędu, wygłosi JX. Zygmunt Chełmicki, rektor tegoż kościoła

— Przez rozkaz zarządzającego ministerstwem oświecenia publicznego, towarzysza ministra, z 15-go października r. b.: uwolniony został ze służby na własne żądanie, profesor zwyczajny Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, dziekan fakultetu fizyko matematycznego tegoż uniwersytetu, rzeczywisty radca stanu Aleksiejew, od 1-go września 1877 roku.

(Dz. W.).

Fortyfikacje Plewny.

Plewna nie jest fortecą. Przed 18 lipca r. b., zanim weszły do tego miasta przednie straże Osmana, ani w mieście samem, ani w okolicy jego nie było nigdzie żadnego szańca. Jedyną fortyfikację stanowiła jednopiętrowa okrągła wieża strażnicza czyli *kule*, nade drogą do Sofji, między mostem na rzece Wid a Dubnikiem.

Pierwsze roboty fortyfikacyjne turcy przedsięwzięli w klasztorze św. Nestorjusza, na pół drogi między Plewną a Grywicą, który miał już sam przez się tęgie i massywne mury.

Później zwrócono uwagę na wzgórza grywickie. Wznoszeniem i urządzaniem obwarowań kierował Takir pasza, szef sztabu, a plan do nich podał major Riza-bej.

W bitwie 30 lipca wielka reduta grywicka stanowiła już oś walki; bronił jej przeciw Krüdenerowi pułkownik Emin-bej. Dnia 12 września przeszła w ręce wojsk sprzymierzonych. Składa się ona z wału (3 metry wysokości), tak samo głębokiej fosy i ma z obu boków rowy strzelnicze.

Od tej reduty w odległości 750 metrów ku północo-zachodowi leży druga reduta grywicka, opisywana już przez nas Plewnica, ta sama, którą niedawno rumunowie bezskutecznie atakowali.

Trzeci szaniec turecki, tej samej wielkości i tak samo wzniesiony, zowie się redutą Bukowy, Bukowa-tabija, i leży na zachód od traktu Plewna-Nikopolis, niedaleko wioski Bukowa.

Oto są, prócz rowów strzelniczych, odosobnionych wałów i bateryj, wszystkie ważniejsze fortyfikacje Plewny od północy i półn.-wschodu, których armja rumuńska strzeże.

Na samym wschodzie Plewny, naprzeciw wzgórz Radiszewo, wznosi się przedewszystkiem Hafizbej-tabija, urządzona tak jak poprzednie, do obrony artyleryjskiej i pieszej.

Przed nią i koło niej znajduje się kilka rowów strzelniczych i bateryj. Na zachód od niej, na grzbiecie pasma wzgórz spuszczającego się od Radiszewa ku Plewnie, ciągnie się inny, niemniej silny szaniec.

Tuż pod Plewną, na wzgórzu wydłużonem od północy ku południowi, między rzekami Tuczenicą a Grywicą, stoi część obozu tureckiego z redutami i baterjami, z których turcy ostrzeliwają oba brzegi rzeki Grywicy aż do wioski t. n., ale nie po za nią.

Południową część fortyfikacyj tureckich tworzą trzy silne szańce na zachód od traktu do Łowczy pod wsią Krszine. Po za niemi dywizja Adila paszy broni ufortyfikowanego obozu, który leży między Tuczenicą a Widem. W obozie tym stoją rezerwy.

Szańce pod wsią Krszine są bardzo ważne i Osman pasza nie szczędził ofiar, gdy chodziło o odebranie ich jen. Skobelewowi.

Na drodze z Plewny do Orhanije posiadał tylko silniejszą redutę koło kamiennego mostu na rzece Wid, oraz posterunki strażnicze w Dubniku, Teliszu i Radomircach, co, jak wiadomo, utracił. Most i reduta jest dotąd w ręku turków.

Od strony północno-zachodniej Plewna nie ma żadnych większych fortyfikacyj.

„W redutach swoich, pisze *Ruski Inw.*, turcy zaczynają strzelać z karabinów do zbliżającego się nieprzyjaciela, już na 2000 kroków.“ □

Kamienice w rynku staromiejskim.

VI.

Charakterystyczną cechą tutejszych domów, jest postać ich zachowawcza, bo jeżeli które uległy na zewnątrz pewnej zmianie, za to wewnątrz są takiemi, jak je przed stoma, dwustoma, i więcej laty zbudowano.

Wszędzie te same grube mury, małe podwórza i rozkład mieszkań jednaki.

Pochodzi to ztąd, że nie dały się one jak inne, w żaden sposób na modniejsze przerobić.

W takimże wyjątkowym stanie znajduje się i cała miejscowość, a lubo minęło dawne życie, są tu zawsze inne zwyczaje i obyczaje mieszkańców.

Potrzeba dobrze liczyć stopnie, by się nie potknąć na ciemnych i krętych schodach; przez większą część roku nie można tu nosić lekkiego obuwia, bo choć cała powierzchnia rynku zabrukowana i są po niektórych bokach chodniki, przecież przy targach i zjazdach fur rozmaitych, przy skąpym przeciągu świeżego powietrza, czystość tu nigdy nie świeci.

Trzeba się także przyzwyczaić do różnorodnej harmonji, jaką tu w piątki i niedziele od świtu wygłaszają przedający i kupujący kurczęta i gęsi, prosięta i kaczki.

Nie zawadzi również zahartować powonienie, nie lękać się zbytnio gorąca, kiedy promienie letniego słońca prostopadle wciskają się w mieszkanie wysokiemi oknami, — ani chłodu, kiedy to w zimie piec staroświecki, mimo wszelkich usiłowań, nie zdoła ogrzać zbyt obszernego pokoju.

Ale mimo tak nieprzyjaznych dla zdrowia warunków, mieszkańcy rynku dochodzą lat sędziwych i nigdzie może tylu nie napotkać można starców, ilu w tej dzielnicy.

Kronika też nie jednej posiadłości przechowuje podanie o długowieczności właścicieli.

Jedną z takich jest kamienica pod Nr 10, dziedzice której żyli przeszło 100 lat. Ma ona na tablicy marmurowej następujący napis polski:

Najmilszym dziatczkom, i sobie ku wygodzie, a miastu ku większej ozdobie. Dnia 9 go kwietnia 1709. A. B.

Ostatnie głoski oznaczają Andrzeja Byczkowskiego, który kamienicę przebudował, miał w posiadaniu przeszło 70 lat i umarł stuletni.

Po nim był właścicielem tej nieruchomości Mateusz Szatkowski, następnie Ebert, Ferdynand Ulbrycht, dziś należy do Ludwika Holtza.

Sąsiednia kamienica pod Nr 6, zbudowaną została po pożarze 1607 roku, jak o tem poświadcza umieszczony na niej dziś zatarty napis łaciński o następnych słowach:

Mille et sexcentos septem numeravimus annos. Cum sub rorosa flamma domos rapuit. Hoc fatum crudele diu memorabile Regno et nobis miseris civibus ignis erit. Sed quia dulce solum Patriae dulcis locus, In quo fata favent, dulcis pro Patria labor est Vivat Sigis mundus Rex tertius auspicio ejus, Omne quot accepit restituit. Dominus afundamentis reformatum. A. D. MDCX.

Napis ten przypomina straszliwy pożar rynku, w którym tyle domów w perzynę obróconem zostało.

Ale nie dość pamiątki historycznej, dowcip tu także swoją pamiątkę zostawił, ryjąc na kamieniu zdanie, przekonywające, że i wówczas istnieli już pozytywiści. Widać to w następującem zakończeniu:

KARTKI Z PODRÓŻY

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 246).

V. Kraków jako serce prowincji. — Jest on organem chorym. — Przyczyny tego zjawiska: bieda, szykany i obojętność możnych. — Klasyfikacja ludności ze względu na zajęcia. — Charakter mieszkańców. — Znużenie, małe potrzeby, brak ciekawości, nałogowość, brak popędu do czynów.— Magnaterja, jej zalety, wpływ na inne klasy. — Czy Kraków może wychować ludzi średnich? — Przyczyny stanu obecnego i widoki na przyszłość.

Jeżeli porównamy społeczeństwo do żywego organizmu wówczas wsie będą w niem pełniły funkcję żołądka, wielkie zaś miasto funkcję serca i mózgu. Wieś, jak żołądek, jest tym organem w którym wywarzają się soki pokarmowe, czyli: zboże, bydło, drzewo i płody kopalne, — miasto jest sercem, bo mu surowe płody naturalne przerabia na przedmioty użyteczne i następnie rozsyła je w okolice; jest też mózgiem, organem spraw duchowych, ponieważ skupia w sobie największą ilość środków mających na celu podtrzymywanie lub rozszerzenie oświaty.

Czy ów senny, wyśmiany Kraków pełni podobne funkcje w stosunku do otaczających go okolic?... Mówią o tem rozmaicie, ja jednak sądzę, że trochę pełni, a trochę nie pełni.

Serce posiada arterje i żyły rozprowadzające krew po organizmie, — Kraków ma linje komunikacyjne. Jest ich pięć: spławna rzeka Wisła, która prowadzi do Warszawy i Gdańska, — dwie linje dróg żelaznych, jedna w stronę Królestwa, Szlązka, Morawji, Czech i Wiednia, druga w stronę wschodniej Galicji, Lwowa i Węgier, — w końcu trzy szosy: południowa, wschodnia i zachodnia.

Zdawaćby się mogło, że w podobnych warunkach, Kraków powinienby się stać potężnem ogniskiem handlu i przemysłu. Znajduje się bowiem przy trakcie łączącym Austrję z rozległym wschodem, wśród kraju bogato od natury uposażonego i gęsto zaludnionego. Lecz Kraków posiada od 50—55000 ludności, jest więc miastem zaledwie średniem, a tem samem dużem ogniskiem handlu i przemysłu, przynajmniej dziś, być nie może. Powody naturalne parły i prą go ku wyższemu szczeblowi rozwoju, a pomimo to zobaczmy jakie w nim naprzykład znajdują się fabryki? Z przerabiających płody rolne są: młyny, gorzelnie, browary, olejarnie i fabryka tytuniu. Produkty zwierzęce przetwarzają: garbarnie, fabryki świec woskowych i fabryki przetworów kostnych (kleje, nawozy). Przeróbką tak obfitych bogactw mineralnych zajmują się fabryki: gazu, zapałek i cegielnie, — płodów leśnych, fabryka mebli, a w końcu wyrobami mechanicznemi — fabryka machin i narzędzi rolniczych.

Rękodzielnicy jak: murarze, cieśle, powoźnicy i powroźnicy, piekarze i rzeźnicy, szewcy i rękawicznicy, rusznikarze i fabrykanci trumien, tudzież kilkanaście innych typów — znajdują się tu i pracują, ilość ich jednak nie jest dostateczna i nie stawia tamy napływowi wyrobów obcych. Krótko mówiąc: Kraków jest i nie jest sercem swoich okolic, czyli Galicji zachodniej, liczącej przeszło dwa miljony ludności.

Zagadkowa ta kwestja ma dwie strony. Pierwsza z nich odpowiada na pytanie: dla czego Kraków ma tak małą ludność? druga: dla czego nie zaspakaja wszystkich potrzeb przemysłowych kraju?

Najliczniejszą część zaludnienia miast stanowi klasa przemysłowa i handlowa, która dla prowincji pracuje. Lecz w Krakowie klasy te nie mogły się powiększyć, gdyż sam kraj jest bardzo ubogi. Dowody przytoczę później, tu zwrócę uwagę na dwa fakty. Pierwszy stanowią małe stosunkowo podatki, które w Galicji wynoszą 6 florenów na osobę, podczas gdy w dolnej Austrji przechodzą cyfrę 36 flor. na głowę, że zaś pomimo tej pozornej małości są one bardzo uciążliwe, więc i ludność, która je płaci nie musi w miodzie opływać. Drugim dowodem ubóstwa kraju są przymusowe wyprzedaże mają-

Multa vi et ingenio, sed citius pecunia com parantur omnia.

Zdanie to pewien wierszopis w następujący sposób po swojemu wytłomaczył:

Dzielność i rozum ludzki wiele zdziałać mogą,
Ale pieniądz najkrótszą zawsze będzie drogą.

Zamykająca tę stronę posiadłość narożna pod Nr 2 dosyć obszerna, ma lożę okratowaną, wychodzącą na ulicę, tak jak przy kamienicy pod Nr 27. Znajdowała się ona albowiem także najbliżej jednej z bram miejskich, zwanej Wiślaną albo Gnojną.

Brama ta stała w połowie dzisiejszej ulicy Celnej, była z wierzchu arkadowana i łączyła się z dwoma bokami kamienic, to jest z tą, o której mowa od rogu pod Nr 1 na Celnej.

Rozebrano ją w roku 1838, dla rozszerzenia przejazdu razem ze wspomnianym domem, którego znaczną część gruntu przyłączono do posesji pod Nr 71.

Dom ów należał pierwotnie do książąt mazowieckich, przez których odstąpiony na własność prywatną, był w posiadaniu różnych bogatych mieszczan, przy końcu zaś XVI-go stulecia, stał się własnością jezuitów.

Nabył go w roku 1597 ze składek na ten cel zebranych, słynny z wymowy kaznodziejskiej ks. Piotr Skarga i zaraz sprowadził do niego na mieszkanie współbraci.

Była to na początek tak zwana rezydencja i dla tego kamienicę mianowano potem długo klasztorkiem.

Tak więc posiadłość niniejsza stała się pierwszym rozsadnikiem potężnego zakonu w Warszawie, który miał ogromny wpływ na wychowanie krajowe i stan umysłowy.

Ileż to złego o jezuitach już nienapisano a jednak pomimo wszystkich mniej więcej usprawiedliwionych zarzutów, pojedynczo wzięci, byli to ludzie bez zarzutu, światli, rozumni.

Ten sam Skarga, cóż to znakomita postać dziejowa, a takich było mnóstwo między nimi. Ale ideę, jakiej służyli i systemat, który przeprowadzali, potomność ciężko obwiniła.

Oprócz tego, kamienica ta ma jeszcze inne ważne wspomnienie.

W niej to początkowo mieścił się konwikt szlachecki jezuitów i tu założyli oni pierwszą w Warszawie szkołę zagarniającą pod swoją władzę oświatę przodującego stanu i dbali tylko o to, aby im z rąk nie wypadła.

Wziąwszy za cel samo zbawienie dusz, uczyli tutaj lat sześć i ośm samej łaciny, ograniczając naukę na spamiętaniu gramatyki wierszem napisanej, czyli tak zwanego Alwara. Celujący poświęcali potem lat 13 retoryce i filozofji.

Kształcących się w wymowie uczono na wzór starożytnych retorów, jak czczemi słowy zapełniać mowę, jak obfitością wyrażeń nagradzać czczość myśli.

Filozofowie ćwiczyli się w scholastyce, kontrowersji i kazuistyce. Ćwiczono pamięć, nie ćwiczono rozumu, myśleć nie uczono, nawet zakazywano.

Adjalogi jakie sławne tutaj były! co to za dysputy wyprawiano! w urządzaniu też podobnych zabaw nikt ich nie prześcignął.

Współzawodniczyli jezuici z pijarami, którzy utrzymywali także w Warszawie konwikt szlachecki.

I uczniowie obu zakładów podzielali niechęć swoich przewodników. Więc knoty pijarskie i szpice jezuickie, jak ich wtedy nazywano, nie zetknęli się nigdy bez bójki.

Dramatyczne też pod tym względem ustępy opisuje w swoich pamiętnikach Kitowicz.

Po zniesieniu zakonu, dom ów został własnością Franciszka Barszcza, radnego magistratu. Zostawił on znaczny majątek, ale jego potomek prędko go roztrwonił i w okropnej nędzy życia dokonał. Potem nieruchomość ta należała do Antoniego Świerczyńskiego, dziś jest własnością p. Józefa Drozdeńskiego.

Na ostatniej czwartej stronie rynku, czyli zamkowej, najstarszym domem jest kamienica pod Nr. 1.

Cała ta budowla składa się z trzech oddzielnych części schodami i sieniami przedzielonych, a połączonych bocznemi, wązko w murze wykutemi kurytarzami, które choć w części zamurowane i zniszczone, miały się kiedyś, jak twierdzi podanie, łączyć aż z królewskim zamkiem.

Pierwsza część frontowa na cztery piętra wzniesiona i wysokim dachem pokryta, widocznie przeznaczona była na mieszkanie dla możnych ludzi; przekonywa o tem sień dość obszerna, z murowaną dla dworskich ławą, szerokie kamienne schody z żelaznemi poręczami, sale wysokie, widne, ozdobione niegdyś kosztownemi obiciami i w XVIII wieku mające pyszne sufity, malowane przez Bacciarelego, których dzisiaj nie ma już śladu.

Część druga naprzeciw pierwszej stojąca, połączona z nią krytem przejściem, oknami do podwórza zwrócona, była zapewnie przybocznej służbie oddana, bo prostsza tych mieszkań budowa, wyjście z nich na tylne, wązkie schody, na maleńkie podwórko prowadzące, nasuwają ten domysł.

Trzecia nakoniec część prostym kurytarzem ze środkową złączona, z żelaznemi u okien kratami, z kamiennym gankiem u pierwszego piętra, ciemna, obszerna, zdaje się, że służyła na składy i podrzędnej służby schronienie. Obie te części posiadają po trzy tylko piętra, ale nad niemi wznoszą się obszerne poddasza, a wyżej jeszcze czworokątna budowa, niegdyś szklanemi szybami opatrzona i rzucająca światło na schody, w obszerny ślimak kręcone, po których bez tej latarni nie bardzoby bezpiecznie było postępować.

Przeszłość tej kamienicy obfita także w ciekawe szczegóły. W XVI wieku była własnością Melchiora Walbacha, podwojewodziego warszawskiego, przytem bogatego kupca, który prowadził bardzo znaczny handel z Norymbergą i za położone zasługi otrzymał libertacje dla swego domu. Potem posiadał ją Aleksander Giza, zacny prezydent starej Warszawy, który podczas pierwszego jej zajęcia przez szwedów w roku 1655, był jedyną obroną tutejszych mieszkańców i wiele się przyczynił do dobra tak miasta, jako też mieszkańców, tak dalece, że go kilkakrotnie na ten urząd wybierano. Od Gizów przeszła do Andrychiewiczów, jak o tem głosi napis na tablicy marmurowej, umieszczonej dawniej w ścianie, dziś wyjętej i przechowanej u właściciela, w tych słowach.

D. O. M. Nie dziw że tak ta struktura wspaniała. Gdyż dwakroć polskich tronów respektem. W ręku Walbachów wprzód libertowaną. Z tym przywilejem w moc Gizom podana Andrichowiczów z Gizowskiej została których się kosztem tak reformowała Roku pańskiego 1702 dnia 18 października.

Za Stanisława Augusta należała ta kamienica do rodziny Antoszewskich a za rządów pruskich mieszkał w niej od roku 1796 dyrektor policji niejaki Patz. Że zaś obejście jego dawało powód do różnych niemiłych zajść, zwłaszcza z ludem, powtarzano wtedy dwa znane wiersze:

Pójdźmy do pana Patza,
Który bije kijem i obraca.

Od nich prawem spadku dostała się Majewskim, od których nabyli ją Voglowie a od lat kilkudziesięciu jest w posiadaniu rodziny Gołembiewskich.

Według podania utrzymującego się na miejscu od przeszło dwóch wieków, na początku XVII stulecia dom ten miał być własnością czy też mieszkaniem słynnej w dziejach opiekunki jezuitów panny Urszuli Majerin bohaterki kilku powieści a nawet jednego z lepszych oryginalnych naszych dramatów, o której rozpowszechniono najmylniejsze zdania.

Błędy te rozciągają się nawet do jej nazwiska, gdyż wiadomo, że w XVI i XVII wieku w języku niemieckim Mayerinn Hofmayerinn było jedno znaczne z Hofmeisterin to jest znaczyła ochmistrzynię domu, tak jak Meyer, oznaczało Hofmeister, Ochmistrza.

Otóż w roku 1592 wraz z dworem Anny arcyksiężniczki austrjackiej zaślubionej w tymże roku Zygmuntowi III, przybyła ochmistrzyni imieniem Urszula z nazwiska nieznana, pochodząca ze szlachetnego domu w Bawarji, którą od jej urzędu jako ochmistrzynię królowej, zwyczajem niemieckim nazywano panną Urszulą Majerinn.

Była to dama, jak utrzymują wiarogodni spółcześni, odznaczająca się dobrem wychowaniem, młodością, wdziękami i niepospolitym rozumem. Ztąd miała mielkie łaski u dworu, i zasłużyła na nie wychowując wszystkie dzieci monarsze, które do niej jak do matki były przywiązane. Nic zatem dziwnego, że w ostatnich latach życia monarchy, miała u niego wiele wpływu i słuchano jej rady. Nie nadużywała wszakże tego zaufania na złe, jak o tem najlepiej przekonywa chlubnie o niej mówiący w swoich pamiętnikach książę Albrecht Radziwiłł będący najbliżej prawdy, jako kanclerz wielki. Wysoce szanowana, jak powiada Radziwiłł, kochana przez wszystkich, umarła żałowana powszechnie panna Urszula dnia 15 kwietnia 1635 roku.

A cóż to z niej zrobili powieściopisarze historyczni i dramaturdzy?

Zachodzi teraz pytanie czy była ona właścicielką lub mieszkanką domu w staromiejskim rynku, jak twierdzi podanie?

---

ków przeważnie włościańskich, dla zaspokojenia długów. Otóż w ciągu 7 lat wystawiono na licytację:

w 152 powiatach dla zapłacenia długu wyższego nad 100 flor.—
w 114 pow. z powodu długu 100 flor.—
w 98 pow. dla 50 flor.
w 61 pow. dla 25 flor,
w 26 pow. dla 10 florenów.

Tak więc w Galicji znajdują się i to nader liczni posiadacze ziemscy, którzy nie mogą zwrócić wierzycielowi *6 rs.* zaciągniętego długu!.. Czyż więc ludność będąca w podobnem ekonomicznem położeniu może mieć jakieś wyższe i wykwintniejsze potrzeby, a tem samem czy jest zdolną utrzymać wielkie przemysłowe miasto?...

Lecz z drugiej strony zkąd pochodzi fakt, że jednak Galicja sprowadzać musi wyroby z Czech, Morawji i Wiednia? dla czego u obcych kupuje: węgiel, zapałki, kwas siarczany i solny, płótna i sukna, wyroby garbarskie i białoskórnicze, stolarskie i garncarskie, — skoro surowe materjały ma w domu i jeszcze je za granicę wysyła?

Przed niedawnemi czasy panował tu obyczaj, któremu współcześni nie łatwo uwierzyć mogą. Oto: tamowano rozwój galicyjskiego przemysłu za pomocą rozmaitych szykan. Sztuka płótna lub sukna wyrobiona w mieście X., nie mogła być sprzedana dotąd, dopóki nie została opieczętowaną w mieście Y. najczęściej w Wiedniu. Koncesje na zakładanie fabryk udzielano z trudnością i pobierano przesadne opłaty patentowe wprzód jeszcze nim stanęły fundamenty.

Dziś przeszkody te częściwo znikły, lecz jednocześnie zakłady przemysłowe w innych prowincjach Austrji rozwinęły się, tak, że konkurencja z niemi jest nader trudna. Jak może konkurować fabryka posiadająca mały kapitał i niewprawnych robotników, z fabryką bogatą w ludzi zdolnych i pieniądze, a nadewszystko w reputację i stosunki?

Walka ta musi kiedyś nastąpić, a hasło do niej muszą dać wielcy kapitaliści lub wielkie stowarzyszenia. Dotychczas nie myślano o tem, a nawet pewna ilość galicyjskich kapitalistów zamiast dźwigać fabryki,—swojemi i nieswojemi pieniędzmi, grała na giełdzie wiedeńskiej, gdzie w miejsce spodziewanych zysków, doczekała się ruiny i wstydu. Gdyby w tych kamiennych głowach tkwiła jakaś idea solidarności i pożytku ogólnego, kraj i miasto niezawodnie wyglądałoby inaczej.

Z tem wszystkiem, w Krakowie dzisiejszym leżą zawiązki przyszłej pomyślności, lecz dojrzeją one nie pierwej, aż jedno lub dwa pokolenia zejdą z gładkiej powierzchni miejscowych bruków. I nie dla tego nawet, żeby wszyscy mieszkańcy grodu byli niedołęgami, lecz dla tego niestety! że życie społeczne rozwija się powoli, krok za krokiem, nie zaś skokami, jak sobie wyobrażają niektórzy. Tam gdzie było w jednym dziesiątku lat 50 000 ludności, w drugim nie będzie 100 000, chyba w Ameryce, której cudowny klimat pozwala wyrastać olbrzymom. Gdzie nie istniała żadna fabryka sukna, nie będzie ich odrazu kilkanaście, lecz najprzód jedna, potem kilka i t. d. Nierównie zaś dłużej czekać potrzeba na to, aby żółwiemu konserwatyzmowi ptasie skrzydła wyrosły.

Owe 50 tysięcy ludności Krakowa rozpada się na grupy następne:

Służba publiczna i zdrowia, tudzież uczniowie szkół średnich, tworzą	22,5%
Przemysłowcy i handlarze	38%
Właściciele domów i rent	6,5%
Sługi	32%

Bardziej zaś szczegółowy rachunek jest następujący:

Aptekarzy	35(*)
Akuszerek	52
Adwokatów i rejentów	55
Lekarzy i chirurgów	83
Felczerów	122
Oficjalistów fabrycznych	126
Duchownych	663
Urzędników i sług rządowych	773
Nauczycieli, literatów i artystów	773
Właścicieli domów i posiadaczy rent	1656
Przedsiębierców, właścicieli fabryk i warsztatów	1743
Zajmujących się handlem i transportem	2862
Uczniów szkół	3247
Robotników	4016
Sług	8176

Pozostałą część ludności tworzą przeważnie kobiety zamężne, dzieci i starcy. Cyfry te nie mogą być dokładne z natury rzeczy, znam jednak w Europie miasta większe i ruchliwsze, które nie myślą nawet o takiem rozklasyfikowaniu swojej ludności, a w których wykazach złodzieje, dziady, akrobaci i kataryniarze utworzyliby bardzo poważne rubryki.

(*) Cyfry z przed kilku lat.

(d. c. n.)

Niestety i to twierdzenie podobno okaże się mylnem, gdyż zostając ochmistrzynią dworu do śmierci, przez lat czterdzieści kilka, wychowując dzieci królewskie nie mogła panna Urszula nigdzie indziej przebywać jak w zamku, i tak też zeznaje książę Radziwiłł autor wyżej wspomnianych pamiętników.

MUZYKA.

— *B* — Saint-Saëns grał wczoraj na organach w świątyni ewangelickiej na dochód Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Od dwunastej w południe, tłumy publiczności pieszej i powozowej ciągnęły ku placowi ewangelickiemu, ażeby wygodniej umieścić się na tej rzadkiej w swoim rodzaju uroczystości muzycznej.

Przezorność ta okazała się konieczną, ze względu bowiem, że miejsca nie były numerowane, zapobiegliwsi słuchacze korzystali z prawa pierwszeństwa, a około godziny pierwszej, w chwili rozpoczęcia muzyki, znikła wszelka różnica między różowemi, to jest rublowemi i zielonemi czyli półrublowemi miejscami; każdy przysiadł gdzie mógł bądź na dole, bądź na galerjach, które od pierwszej aż do ostatniej roiły się zainteresowaną publicznością.

I zaiste było czem zainteresować się; sądzimy jednak, że stopień zajęcia utrzymał się od początku do końca w jednakowej sile—tylko u muzyków.

Artyzm gry organowej Saint-Saënsa nie dla wszystkich jest dostępny, tak jak nie dla każdego zrozumiałą jest fuga. Obznajmiony z klasyczną literaturą muzyczną w tym kierunku teoretyk podziwiać będzie w koncertancie sztukę oddzielania i jasnego prowadzenia odrębnych warstw głosowych, z których każda ma swoją indywidualność, swoje życie samoistne odzywające się w najzawikłańszych kombinacjach; kompetentny znawca ze zdumieniem przysłuchiwać się będzie fortepianowemu traktowaniu organu, tak jak pianista z ciekawością śledził dźwięki fortepianu traktowanego na sposób organowy.

Dla ogółu są to szczegóły stracone — profana zastanowić mogą w grze organowej tylko efekty kolorytu—i ożywiona tą kombinacją barw melodja, o ile wkrada się do duszy słuchacza i potrąca w nim strunę religijną.

Nie należy zapominać, że nie jesteśmy społeczeństwem wykołysanem na tradycjach Bachów i że organ jako instrument rozwiązujący matematyczno-muzyczne zagadnienia, nigdy nas wiele nie obchodził.

Jeżeli więc koloryt gry organowej Saint Säensa, zdołał olśnić szerszą publiczność, to nastrój ten nie miał nic wspólnego ze wzruszeniem, jakiego nie jeden słuchacz spodziewał się doznać, wyczytawszy mianowicie w programie obietnicę improwizacji.

Improwizacja na organie! W tych trzech wyrazach profan pomieścił zapewnie: korne wołania rozmodlonej duszy i ekstazę mistyczną i grozę gniewu Bożego i tryumfujące hymny chwały przedwiecznej i chóry archanielskie i wszystko — oprócz fugi. Profan nie przypuszczał, ażeby improwizacja, a więc najswobodniejszy akt natchnienia, dał się ująć w karby rachunku; domyślał się co najwyżej, że fuga jest jednym z licznych momentów tego natchnienia, nie całkowitą jego treścią.

Ale powtarzamy — Saint-Saëns grał nie dla profanów i miał jak się zdaje na celu raczej popisowe wyzyskanie wszystkich zasobów instrumentu, aniżeli uwydatnienie wzniosłego charakteru muzyki kościelnej.

Jeżeli taki był cel wczorajszej uroczystości, mogła się ona obywać bez natchnienia, a mistrz oprócz poklasku ogółu wdzięcznego za czyn miłosierdzia, pozyskał jedno więcej artystyczne koło wielbicieli, które w nim uznaje jednego z najuczeńszych muzyków.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Donoszą nam o nastąpić mającem wkrótce urządzeniu sześciu nowych przystanków na drodze nadwiślańskiej na przestrzeni od Warszawy do Trawnik. Pierwszy taki przystanek urządzony zostanie w Warszawie pomiędzy stacjami Pragą i Otwockiem, drugi w Celestynowie, pomiędzy Otwockiem i Pilawą, trzeci w Wildze, między Pilawą i Sobolewem, czwarty w Gołębiu pomiędzy Iwangorodem a Nową Aleksandrją, piąty w Klimontowie, między Nową Aleksandrją i Milocicami i szósty pomiędzy Minkowicami i Trawnikami w Łysołajach. Wszystkie te przystanki otwarte będą w miejscowościach mających w pobliżu fabryki lub większe zakłady przemysłowe, dających zatem niewątpliwą nadzieję zwiększenia przewozu towarowego i znacznego w nim udogodnienia. Prócz tego na skutek podania wniesionego przez mieszkańców powiatu pułtuskiego i okolic, inspekcja drogi żelaznej uwzględniając przytoczoną przez podpisujących podanie okoliczność, że korzystanie z kolei jest nader utrudnionem, skutkiem braku dogodnej komunikacji wozowej z najbliższemi stacjami w Nasielsku i Gąsocinie, postanowiła, aby sposobem próby dwa pociągi osobowo-towarowe zabierały pasażerów ze wsi Swierze, położonej na przecięciu się szosy pułtuskiej z koleją nadwiślańską. Jeżeli udogodnienie to przyniesie kolei spodziewane zyski w zwiększonej liczbie pasażerów, w takim razie w następstwie w Swierzach urządzony zostanie przystanek i wzniesiony odpowiedni budynek. Pasażerowie jadący ze Swierzów, opłacać będą bilety od stacji Nasielska lub Gąsocina, podobnie jak to ma miejsce w takich razach na innych linjach dróg żelaznych. Osobne ogłoszenia zarządu doniosą o terminie wprowadzenia w życie niniejszych postanowień.

= Wystawa pracy kobiet wkrótce zamkniętą zostanie. Aby zaś nie stała się czczą zabawką i przyniosła rzeczywisty i trwały pożytek, byłoby wielce pożądanem, iżby część znajdujących się na niej okazów, pozostała w zbiorach naszego muzeum. Takie np. prace, jak hafty białe i na atłasie pani Bujnowiczowej, albo pochodzące z zakładu świętej Marty, mogące rywalizować z tego rodzaju zagranicznemi, przekonałyby stanowczo nasze panie, że nie koniecznie w Paryżu lub Wiedniu szukać trzeba pięknych i eleganckich haftów. Toż samo powiedziećbyśmy mogli o wielu innych okazach na wystawie się znajdujących.

= Dowiedzieliśmy się o bliższych szczegółach urządzenia kasy wkładowo zaliczkowej dla urzędników Banku Polskiego.

Instytucja ta opiera się na następujących głównych zasadach.

1) Uczestnictwo w niej nie jest przymusowem dla urzędników, lecz dobrowolnem.

2) Uczestnik wkłada jednorazowo rs. 5, a następnie w każdym miesiącu 2% pensji.

3) Od kapitału tego pobierać będzie 6%.

4) Przyjmowane będą również inne kapitały uczestników, nie przewyższające jednakże 300 rs., od których również powyższy procent wypłacanym będzie.

5) Uczestnik może otrzymać pożyczkę, równą miesięcznej pensji, bez żadnego poręczenia, a pożyczkę, równą trzymiesięcznej pensji, z poręczeniem solidarnem jednego z kolegów.

6) Pożyczający opłaca 12%.

7) Różnica pomiędzy 12%, pobieranym od dłużników, a 6% wypłacanym uczestnikom, utworzy dywidendę, która rozdzielaną będzie pomiędzy uczestników w stosunku do wysokości wkładów.

Oto główne punkty ustawy, która otrzymała sankcję rządu i wkrótce opublikowaną zostanie.

Kasa przyjmuje już wkłady od uczestników.

Wybrani w dniu 3 cim b. m., na zarządzających spełniać będą swe obowiązki tylko do 1-go stycznia 1878 roku, poczem odbędą się nowe wybory.

= Zarząd dróg warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, ogłasza licytację na dostawę 3000 sztuk podkładów sosnowych i 54000 dębowych dla drogi wiedeńskiej i 13000 sosnowych, oraz 11500 dębowych dla drogi bydgoskiej. Deklaracje składać można do 20-go listopada.

= Liczba pragnących kształcić się w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, z każdym rokiem, widocznie się powiększa. W roku bieżącym zgłosiło się takowych 80 ciu, prośby wszakże o przyjęcie do instytutu, dotąd jeszcze podawane są codziennie.

= W r. p. 1878 przypadają trzy zaćmienia: dwa słońca, a jedno księżyca z których tylko jedno zaćmienie księżyca będzie u nas widzialne dokładnie.

= Stan sanitarny miasta przedstawia się znów w niezbyt korzystnem świetle. Obecnie w ośmiu szpitalach cywilnych znajduje się około 1800 chorych — nie licząc w to naturalnie przybyłych z pola walki chorych i rannych wojowników.

= Nowa wystawa zakładu Kostki i Mulerta umieszczona na Krakowskiem Przedmieściu, zawiera trzy znakomicie wykończone portrety fotograficzne Matejki, Brandta i Siemiradzkiego.

= W sądach pokoju nie ustaliły się jeszcze stałe normy prawne.

Często na jedną sprawę jeden sędzia wprost przeciwnie niż drugi się zapatruje.

Tak np. notowaliśmy już zapatrywanie się kilku sędziów pokoju i zjazdu na stosunki prawne między rzemieślnikami i kundmanami, notowaliśmy mianowicie, że sąd wkłada obowiązek złożenia dowodu rzetelności na właściciela i to za pomocą dokumentu piśmiennego.

Tymczasem inny sędzia pokoju na wprost przeciwnych zasadach wydał w podobnej sprawie decyzję.

Tapicer przygotował panu X. pewne roboty i następnie wystąpił z procesem o wynagrodzenie.

Adwokat pana X. przyznał, że roboty zostały jego klijentowi dostarczone, że suma, jakiej żąda tapicer nie jest wygórowaną, ale utrzymywał zarazem, że należność została już uiszczoną, iż jeżeli powód dochodzi takowej, winien przedstawić dokument piśmienny, gdyż tylko na takowym dowodzie, zgodnie z orzeczeniem prawa, mogą się opierać pretensje pieniężne.

Sędzia pokoju jednak nie podzielał powyższego zapatrywania się i zażądał od pana X. kwitu z uiszczenia należności, a gdy tenże takowego nie mógł przedstawić, przysądził tapicerowi żądaną sumę.

Pragnęlibyśmy, aby jaknajprędzej jurisprudencja zabrała głos w powyższej sprawie, co, jak już donosiliśmy, ma podobno nastąpić, i aby ustaliła się jedna ogólna norma, stosownie do której w stosunkach rzeczonych strony zabezpieczyłyby swe prawa.

= Opracowany przez magistrat miasta Warszawy wykaz fabryk tutejszych, pomiędzy innemi podaje wiadomość o liczbie zatrudnionych w nich robotników.

Pierwsze pod tym względem zajmuje miejsce fabryka machin parowych Rau'a zatrudniająca 1000 ludzi.

Fabryka tabaczna „Union" daje robotę 873 osobom.

Także fabryka Polakiewicza 803.

W warsztatach „Laferme" pracuje 415 ludzi, u p. Jawitza 402.

W fabryce akcyjnej narzędzi rolniczych i odlewów żelaznych, jest pracowników 350 — w garbarni Temlera i Szwedego 236.

Fabryka gazu potrzebuje 224 ludzi w fabryce machin parowych i odlewów żelaznych Scholtzego krząta się ich 208.

Fabryk i zakładów przemysłowych funkcjonujących przy pomocy więcej niż sta ludzi każda, mamy w mieście ośm.

A mianowicie: fabryka wyrobów platerowanych Frageta, fabryka mebli giętych hr. Poletyłły, tabaczna A. W. Millera, garbarnia S. Pfeiffra, fabryka machin i odlewów żelaznych K. Rudzkiego, wyrobów metalowych B. Handkego, fabryka akcyjna wyrobów metalowych dla cukrowni i wreszcie wyrobów chemicznych A. Scholtzego.

= Lorynetka z parasolką!

Wczoraj w kościele ewangelickim, w czasie gry Saint-Saënsa, spostrzegliśmy coś rzeczywiście dziwnego.

Oto kilka pań z... lorynetkami teatralnemi a jedna nawet z rozpiętą parasolką chroniącą od słonecznych promieni!!

Czy panie te zapomniały o charakterze zgromadzenia?

Czy sądziły, iż kościół boży może być czasem czemś zupełnie równem koncertowej sali?

Za zapytanie niedelikatne,— przepraszamy.

= W przyszłym miesiącu przypada wypłata kuponów od listów likwidacyjnych i od listów zastawnych.

= W ogrodzie Saskim nagromadzono znaczną ilość rur wodociągowych do zużytkowania jeszcze w miesiącu bieżącym.

= Wystawczynie obecnej wystawy pracy kobiet urządzają obiad składkowy!

Dotąd na liście jest już zapisanych pięćdziesiąt dam, a liczba ta zapewnie zdwoi się jeszcze lub stroi.

Propagatorką tej myśli jest pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

A cel?

= Kiedy u nas koniec jesieni odznacza się stałą i piękną pogodą w sąsiednich guberniach Cesarstwa panują już chłody, śnieżyste zawieje a nawet gdzieniegdzie spadły formalne śniegi. Zmienność tego klimatycznego położenia szczególnie łatwo zauważyć jadąc drogą żelazną brzesko-moskiewską. Począwszy od Mińska gubernialnego śnieg coraz gęściej pokrywa ziemię, tworząc bliżej Moskwy prawdziwą sannę.

= Pocieszająca nowina!

Z kilku leżących przed nami dzienników włoskich, dowiadujemy się o powodzeniu primadonny naszej opery pani Bronisławy Dowiakowskiej, wy-

stępującej obecnie w Tryeście, pod nazwiskiem Izabelli Climoni.

Pierwszy jej występ w „Teatro Comunale", odbył się w „Hugonotach", w roli Margerity de Valois.

Ażeby przekonać czytelników, jak pani Dowiakowska przyjętą została, tłomaczymy dosłownie niektóre ustępy tryesteńskich recenzyj.

„Primadonna pani Climoni, zdobyła sobie odrazu uznanie publiczności".

„Przy ujmującej powierzchowności, pani Climoni obdarzona jest głosem szerokim, sympatycznym, dźwięcznym; śpiewa z dźwiękiem i wykończeniem i posiada bardzo dobrą metodę".

„Oceniając zalety śpiewu pani Climoni, publiczność obdarzała ją co chwila gromami oklasków, zwłaszcza po *adagio* arji i po duecie z tenorem Sani. Wywoływaniom nie było miary".

Te pochlebne dla pani Dowiakowskiej oceny, są nowym dowodem, że zagranica potrafi oceniać nasze talenty.

= „Historja literatury polskiej" Bartoszewicza (wydanie powiększone), drugi tom wyszedł z druku. Tom ten zakończa cały okres historji literatury tak jak go Bartoszewicz chciał mieć. Przypiski zawierają mnóstwo wyjaśnień i dopełnień dziś koniecznych.

= Dziś wieczorem w resursie obywatelskiej, ostatni koncert pana de Saint Saënsa.—W przyszłą niedzielę w temże samem miejscu o godzinie 7-mej wieczorem drugi koncert orkiestry p. Rożalskiego. Między innemi wykonane będą „Uwertura koncertowa" Schreinera, uwertura Mozarta „Don Juan" i fantazja z opery „Tanhäuser." Koncert na korzyść studentów uniwersytetu odbędzie się w dniu 18 b. m. Żółkowski wypowie znaną satyrę Krasickiego „Pijaństwo," zaś pan Cieślewski odśpiewa „Dwie zorze" Moniuszki.—Zwraca się uwagę na program koncertu symfonicznego Ap. Kątskiego zamieszczony pod właściwą rubryką.

= Świeżo wyszłe z druku „Powieści starego nauczyciela" przez Ignacego S., zaliczyć można do bardzo użytecznych wydań młodocianemu wiekowi poświęconych. Wybór przedmiotów i obrobienie wybornie zastosowane do celu książki. Przy nadchodzącej porze gwiazdkowej, dziełko to zalecające się piękną powierzchownością i doborową treścią przy nader przystępnej cenie, powinnoby obfity pokup znaleźć.

= Wydawca Hösick dobrze przysłużył się młodziutkiemu pokoleniu, wydawnictwem pięknej książeczki pod tytułem: „Pytania i odpowiedzi."

Jestto książeczka obrazkowa dla małych dzieci od lat 3 do 6-ciu oparta na tak zwanej metodzie poglądowej.

Na licznych jej kartach zamieszczone są zgrabne kolorowane rysuneczki przedmiotów martwych i żywych, które umysł dziecięcia łatwo zrozumieć może.

Obok położone pytania są wskazówką dla rodziców, jak zwolna rozwijać uwagę dziecka i kształcić w niem poczucie piękna.

Papier i druk szczęśliwie dobrane.

Zalecamy tę miłą publikację opiece rodziców i nauczycieli.

= Z Mińska donoszą nam, że w dniu onegdajszym spłonął dom drewniany, przez nikogo niezamieszkały, co naturalnie nasuwa domysł podpalenia. — Tegoż dnia w Mieni ogień zniszczył dom zajmowany przez lekarza i służbę szpitalną. Ocalono jednak bardzo cenną bibliotekę własnością dra Dobrzyckiego będącą.

= (*Art. nad.*)—Szanowny Redaktorze! —W czasie bytności mojej za granicą, wyczytałem w jednym z numerów pańskiego pisma jakobym miał zażądać patentu na wybieranie nieczystości kloacznych.— Teraz dopiero po powrocie moim proszę objaśnić mylne to doniesienie, do którego mogło dać powód to, że zamierzyłem zażądać patentu na konstrukcję miejsc ustępowych, w których oddziela się płyn od części stałych i te ostatnie palą się na miejscu na popiół. Tym sposobem unikam rozkładu, zanieczyszczania powietrza gruntu i wody w studniach, unikam wywózki, płyn bowiem i popiół ziemianie chętnie zabierają na uprawę roli. Pozbywam się więc w sposób d[illegible] tego wstrętnego materjału, tej istnej plagi wszystkich [illegible] wielkich, bez pomocy kanalizacji. Nie mając jedn[illegible] czasu, ani zamiaru zajmowania się tym przedmiotem osobiś[illegible] odda łem sprawę tę całą wraz z planami konstrukcyjnemi do postąpienia podług uznania, panu Władysławowi Waligórskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Żórawiej Nr 1.—Racz przyjąć redaktorze zapewnienie mojego szacunku i poważania, *Karol Fritsche.*

= Zapowiedziana repertuarem „Łucja z Lamermooru" na sobotę, odłożoną została do poniedziałku. W sobotę w miejsce „Łucji" daną będzie „Norma". W Łucji wystąpi w roli Rajmunda pan Szemiot młodziutki basista.

= Pan Emil Deryng reżyser dramatu i komedji powrócił do zdrowia i objął na powrót swoje obowiązki.

= Wracamy w tej chwili od łoża szanownego doktora Girsztowta.

Ogólny stan zdrowia chorego dość dobry, kończyna tylko znajduje się w stanie niepewnym.

Współczucie kolegów i ogółu osładza chwile pacjentowi.

= Saint Saëns fotografował się w zakładzie pana Mieczkowskiego.

= W nocy z dnia 26 na 27 z. m. wysłany w odleglejsze strony miasta nadzwyczajny patrol dla wykrycia i zatrzymania podejrzanych włóczęgów, ujął 14 indywiduów, które dla sprawdzenia ich osobistości odesłano do właściwych cyrkułów.

= Na Nowym-Swiecie na przestrzeni od ulicy Swięto Krzyzkiej do placu Ś. Aleksandra, dokonano w kilku miejscach naprawy rur gazowych.

= W dniu dzisiejszym, jako w rozpoczęciu ciągnienia klasy IV-tej, 129 loterji klasycznej, główniejsze wygrane, padły jak następuje: Nr 309 wygrał rs. 10 000, u kolektora Ginsberga w Łowiczu; Nr 797 rs. 5 000, u kolektora Fordońskiego w Włocławku; Nr 12133 rs. 3 000, u kolektora Dembińskiego w Łodzi; Nr 17578 rs. 1 000, u kolektora Wajsmana w Biłgoraju; NN-ra 6125, 6579, 8534, 8824 i 23500 po rs. 400.

= Pan X. został obity przez własnego lokaja.

Czytelnicy! nie potępiajcie z góry energicznego *famulusa,* lecz wysłuchajcie sprawy od początku do końca.

U pana X. pewnego razu spełnioną została kradzież.

Przez kilka dni po tym wypadku w całym domu państwa X. nie myślano o niczem, tylko o złodziejach. Wszystkim zdawało się, iż tysiące rzezimieszków czychają na ich dobro, we śnie nawet widzieli wstrętne twarze złoczyńców.

Najbardziej przejęty był obawą famulus państwa X. Szczególniej w nocy każdy szmer budził go ze snu, co chwila zdawało mu się, że słyszy ciche stąpanie rzezimieszków.

Pewnego razu młody pan X. przesiedział do późnej nocy w mieszkaniu swoich rodziców, poczem zamierzył zejść do swoich pokojów, pomieszczonych o piętro niżej.

Nie chcąc budzić osób, które już spały, pan X. skradał się cichaczem na palcach.

Kiedy już doszedł do przedpokoju, ktoś schwycił go gwałtownie za kołnierz.

— A mam cię hultaju!—ozwał się głos jakiś.

W głosie tym poznał pan X. swego famulusa.

— Łotrze, co robisz, to ja!—zawołał pan X. zmienionym nieco ze strachu głosem.

— Dam, ja ci tu *ja!* — krzyknął służący i począł jeszcze lepiej okładać mniemanego złodzieja.

Dopiero po chwili wydało się *qui pro quo,* które naraziło pana X na bolesne razy.

Pan X. mógł tylko pochwalić energicznego lokaja.

— W dniu 11 listopada r. b. to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 zrana, zaraz po ukończonej wotywie, w kaplicy tutejszej Archikonfraterni Literackiej, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod Nr 56/370, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, ogólne posiedzenie członków tejże Archikonfraterni, sprawozdawczem zwane, na które seniorowie JW. protektorów wraz z współbraćmi uprzejmie zapraszają.

Szumlański, członek sekretarz, *A. Sroczyński.*

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* L. K. rs. 1 dla wdowy po oficerze b. wojsk polskich. Bezimiennie kop. 50 na podróż dla wdowy K. L

— Portmonetka z drobną monetą znaleziona w aleach Ujazdowskich, za udowodnieniem odebraną być może w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† W dniu 9 listopada o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Krzyża o[illegible]dbędzie się żałobne Nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bo[illegible]sława **Podczaszyńskiego,** na które pozostała żona z dziećmi, Krewny[illegible] i Przyjaciół zaprasza. —18651—

† W dniu jutrzejszym dnia 9 listopada r. b., jako w rocznicę zgonu ś. p. Kajetana **Szczawińskiego,** b. oficera b. wojsk polskich, ostatnio b. rejenta okręgu zgierskiego, oraz za spokój duszy małżonki tegoż Marjanny z Dzierżawskich **Szczawińskiej,** odprawioną zostanie Wotywa żałobna w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** z rana. —18680—

† W sobotę to jest dnia 10 b. m. w kościele powązkowskim o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marcina i Marjanny **Biedrzyckich,** na które pozostali synowie zapraszają. —18659—

† W dniu jutrzejszym, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** rano, odbędzie się Msza żałobna za spokój duszy ś. p. Teresy z Orłowskich **Szymanowskiej.** —18696—

† W dniu 9 b. m. to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Kolasińskiego,** artysty malarza, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** rano, na które pozostały syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza.

† W sobotę dnia 10 b. m. jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Sylwestra **Koboska,** odprawioną zostanie Wotywa o godzinie **9-tej** rano w kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza Życzliwych. —18597—

† W sobotę dnia 10 listopada r. b. o godzinie **10-tej** rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ignacego **Parzelskiego,** b. dyrektora wydziału Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —18630—

† W dniu 30 października 1877 r. po długich cierpieniach zasnęła w Bogu, w majątku Wysocko w powiecie radomskim ś. p. Stanisława **Skalska,** córka Wincentego i Honoraty z Celińskich Skalskich, w wieku lat 21. — Pokój jej czystej duszy. —18642—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 7-go. — Telegram Urzędowy z Bogotu. „Dnia 5 listopada rano jen. Skobelew wzniósł fortyfikacje i baterje na lewo od Brestowicy a zacząwszy ostrzeliwać najbliższe pozycje tureckie, zajął je następnie, przyczem piechota pozabijała tych, co pozycyj bronili. Siły i rozmieszczenie turków dokładnie poznane. Lejb-dragoni zajęli na drodze do Wracy transport żywności. Ułani posunęli się aż między Rakowę i Widdyń. W Rakowie turcy mają 3 bataljony piechoty i 4 działa. Jeden oddział ich wojsk cofnął się z Rakowa do Łom-Pałanki."

Przegląd polityczny.

Sytuacja militarna pod Plewną do tego stopnia interesuje opinję publiczną, że nawet nieznaczne potyczki w jej okolicach, wyprawy podjazdowe lub wycieczki po furaż są opisywane troskliwiej niż ruchy całych kolumn armji Sulejmana lub bardzo ciekawe pod względem strategicznym epizody z wojny armeńskiej, gdzie sztuka wyzyskania zwycięztwa zasługuje na uwagę.

Lecz nie można się dziwić temu skoncentrowaniu uwagi na Plewnę. Kars i Erzerum to punkty bardzo odległe; z pomiędzy mocarstw europejskich jedną tylko Anglję żywiej obchodzą, gdy przeciwnie Bułgarja nie jest obojętną dla nikogo.

Pomimo zupełnego osaczenia Plewny nikt nie śmie stawiać decydującego horoskopu tej twierdzy i Osmanowi paszy, nikt zwłaszcza nie może przewidzieć kiedy nadejdzie ostatni akt tego krwawego dramatu, który kiedyś pod nazwą oblężenia Plewny zajmie wybitne miejsce w historji wojen a może i w historji politycznej naszego świata europejskiego.

Dezerterzy tureccy w coraz posępniejszych barwach malują położenie armji Osmana a chociaż nie jestto źródło wiarogodne, nie możemy jednak wątpić że 40-tysięczna armja i 10-tysięczna ludność Plewny, chociażby posiadała nawet znaczne zapasy, wkrótce je wyczerpie.

Nie można też przypuszczać, że Osman, w ostateczności, zdoła się przedrzeć przez gniotący go pierścień wojsk oblegających: jest za słaby na to liczebnie; musiałby, przedzierając się, zdobywać pozycje także bardzo silnie ufortyfikowane a w końcu musiałby być przygotowany na bitwę w otwartem polu, do której jest także za słaby, mianowicie pod względem artylerji i jazdy.

Mapa, którąśmy wczoraj podali, dobrze uzmysławia położenie strategiczne Osmana paszy; co zaś do samych fortyfikacyj Plewny, to dzisiaj zamieszczamy odpowiedni artykuł podług *Rusk. Inwalida*

Wczorajsza depesza *Daily Telegraph* o ponownem rozbiciu Muchtara paszy, tą razą pod Dewebo un, o parę mil tylko od Erzerum, nie została dotychczas potwierdzoną urzędownie; jednakże stambulska *Ag Hav* także donosi, że 4 i 5 b. m. Muchtar został zaatakowany, tylko że w Stambule nie wiedziano jeszcze onegdaj o rezultacie.

Przednie straże armji kaukazkiej, podsuwającej się już tak blizko pod stolicę Armenji, usiłują ją oskrzy[illegible] a nadewszystko odciąć od Trapezuntu,

zkąd mogą jedynie nadchodzić wszelkie możliwe dla Muchtara paszy posiłki z Europy i Anatolji.

Na innych punktach widowni wojny położenie od paru tygodni jest ciągle jednakowe. Pod Szypką turcy rzeczywiście opuścić mieli dominujące wzgórza, z których zagrażali pozycjom zajętym przez jen. Radeckiego.

Reuf pasza skoncentrował swoje wojska na silnych stanowiskach u samych wrót wąwozu. Otrzymał on podobno w ostatnich dniach 4 000 ludzi posiłków ale i tak jest za słaby, żeby mógł wystąpić zaczepnie przeciw wojskom, które są i liczniejsze i mają dobrą komunikację z większemi siłami w Gabrowie.

Nie pojmujemy wszakże, dla czego naczelne dowództwo tureckie posyła wojska Reufowi, gdy najwięcej potrzebuje ich w tej chwili Szefket pasza, jeżli ma zrobić cośkolwiek dla dopomożenia Osmanowi. Trudno się pogodzić z tą myślą, żeby w Konstantynopolu miano już uznać Plewnę za straconą.

Ale kto to wie! Muzułmanin z łatwością poddaje się rezygnacji, a niewiele też, pokazuje się, ma w sobie patryotyzmu, skoro w takiej chwili, zamiast o obronie kraju, myśli o rewolucji wewnętrznej. Jeżeli się sprawdzi wieść o aresztowaniach w Stambule i o spisku na życie Abdul Hamida, to nawet najwięksi przyjaciele Turcji będą musieli zachwiać się w wierze co do jej przyszłości.

W ostatnich czasach zjawiła się w prasie pogłoska, że Midhat pasza zostanie powołany znowu do władzy. Zbliża się on wprawdzie ku Stambułowi, podobno nawet sułtan pozwolił mu przyjechać na wyspę Mytilene, ale nie ma żadnych wskazówek, żeby go miano do urzędu powrócić.

Z Konstantynopola donoszą, że europejska dyplomacja (mianowicie też ks. Reuss) wystąpiła z protestem przeciw brutalnemu traceniu bulgarów. Niewiadomo, czy te reklamacje odniesą jaki skutek.

Gabinet Pouyer-Quertier, który *Rep. Franç.*, może zbyt dosadnie, nazwała „gabinetem samobójstwa" nie ukonstytuował się przed otwarciem posiedzeń parlamentu. Prawdopodobnie więc nie przyjdzie już wcale do skutku.

Cała zasługa tych panów, którzy mieli zastąpić dotychczasowe ministerjum, polegała na tem, że nie skompromitowali się dotąd. Siebie nie, to prawda, ale niemniej byliby kompromitującymi dla większości w kraju, która tak wyraźnie wolę swoją objawiła.

Większość parlamentarna uzwięła się na to, żeby już dziś p. Fourton interpelować. Ponieważ zaś Izba nie może być uchwałomocną, dopóki choć połowie swych członków nie potwierdzi mandatów, przeto wczoraj miano odbyć nawet dwa posiedzenia, dzienne i nocne, byłe tylko prędzej stoczyć walkę z rządem 16 maja.

P. S. Dzisiejszy telegram z Bogotu donosi o podjazdowych utarczkach w okolicach Plewny. Wojska oblegające posuwają się stale w dwu kierunkach; ku Orhanije i ku Rahowie. Plewna jest tylko osaczoną ale jej dotąd nie atakują.

Ruch w kierunku Rahowy, czyli Widdynia świadczy, iż nawet z tej strony Osman nie może się spodziewać odsieczy, że nawet w tym kierunku nie będzie miał swobodnego odwrotu. Lejb-dragoni armji oblegającej posuwają się już aż za Rahowę. Jestto najbardziej wysunięty na zachód punkt, do którego ta armja dosięgła dotąd w Bułgarji.

Bitwa pod Dewebojun musiała być krwawą. Część armji tureckiej cofnęła się po niej do Erzerum, część zaś ku Trebizondzie.

Nareszcie otrzymaliśmy rezultat liczebny niedzielnych wyborów do rad jeneralnych we Francji. Przeszły one wszelkie oczekiwania republikanów. W 79 departamentach mają większość (40 przeciw 39); w 7 pozostałych balotowanie dopiero rozstrzygnie. Bezwzględnie mają 169 większości, choćby z 80 balotowań wszystkie konserwatywnie wypadły.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń 6-go.* — *N. W. Tagblat* otrzymał wiadomość z Serajewa, że p. Włodzimierz Jonin złożył swój urząd prezydenta bośniackiego rządu narodowego nie wskutek wpływów polityki austrjackiej, jak dotąd mniemano, lecz z polecenia rossyjskiej kwatery głównej.

— *Londyn 6 go.* — Z Konstantynopola telegrafują do *Morningpost* pod datą dz siejszą, że Muchtar pasza został zmuszony do opuszczenia Dewebojun, i cofnął się ku Erzinghanowu, i Trebizondzie.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 8 go listopada.

Bukareszt 6 go. — Sulejman-pasza wzmocnił garnizon Silistrji do 15000, zostawił 20000 w Ruszczuku, 15000 w Osman-Bazarze, a resztę 75000 wojska regularnego i 10000 nieregularnego koncentruje pod Rasgradem. Główna kwatera Sulejmana znajduje się w Kabakułaku, między Rasgradem a Eski-Dżumą. Rekonesansowy oddział Zimmermana zapuścił się aż pod Jeni-Bazar, niedaleko Szumli. W Rumunji ma być uorganizowaną rezerwowa armja rossyjska, której dowódzcą będzie jenerał Dreutelen, a szefem sztabu jeneralnego jen. Czerkiesow.

Konstantynopol 7-go. — Wiadomości urzędowe. Reuf donosi z wąwozu Szypka pod datą dnia 5-go bieżącego miesiąca. Od niedzieli mamy piękne powietrze. Ostrzeliwaliśmy nieprzyjaciela zajętego zbieraniem drzewa i poczyniliśmy mu znaczne straty. Dnia 5-go b. m. trwały ciągle strzały armatnie i z broni ręcznej. Nieprzyjaciel został wzmocniony siłami przybyłemi z Gabrowy. Muktar-basza donosi z Erzerum z dnia 5-go b. m. Mieliśmy potyczkę pod Deurbegien, poczem wróciliśmy tu. Sulejman donosi z dnia 5-go b. m. Przy większem zrekognoskowaniu zajęliśmy 3 szańce w dolinie Mariany niedaleko Eleny i zniszczyliśmy je.

Paryż 7.— Według *France* krąży pogłoska, że senator Legnay, b. prefekt za cesarstwa, otrzymał polecenie utworzenie gabinetu. Rząd skąpo i powoli ogłasza rezultat wyborów do rad jeneralnych. Niepowodzenie ks. de Broglie rozstrzygnęło kwestję dymisji gabinetu; sam ks. Ludwik Napoleon pisał do Janvier de la Motte, ażeby ten popierał i zalecał wybór Broglie. Jakoż Janvier zrzekł się opozycji i wybór ten popierał. Ale inni bonapartyści oświadczyli, że list księcia nie może być decydującym, że interes stronnictwa stoi wyżej i walczyli przeciw Broglie. Dla tego utrzymał się bonapartysta Fouquet. *Assemblée nationale* donosi, że następujący ministrowie sami złożą izbie swoje dymisje i przedstawią jej swoich następców zanim ci zostaną ogłoszeni w *Journal official*. Zaraz potem nowy gabinet będzie miał przemowę do izby, a w tej przemowie uwydatni konieczność porozumienia się i uchwalenia budżetu. Wybory do rad okręgowych wypadły także pomyślnie dla rzeczypospolitej.

Knin 7 go. — Dowódca wojskowy w Bośni wysłał wszelkie wojska rozporządzalne do Bieliny. Sądzą tu, że Porta ma zamiar wystąpić nad Dryną zaczepnie w razie gdyby Serbja wojnę rozpoczęła. Serbowie nad Dryną prawie wcale wojska nie rozstawili. Pod Babiną Głową turcy zakładają znacznych rozmiarów obóz oszańcowany. Dokoła Ak-Palanki wznoszą też szańce i reduty. Porta powołała pod sztandary w Starej Serbji wszystkich muzułmanów od lat 15 do 70. Pod N. Waroszą wojska się koncentrują. Chrześcjanie są wzburzeni. Jest obawa zaburzeń.

Paryż 7-go. — Gabinet wczoraj miał długie posiedzenie. Utrzymują, że prawica senatu przedłoży jutro wniosek przejścia do porządku dziennego przy wyrażeniu zaufania dla ministerjum i uznania polityki marszałka. Lewica senatu zgodzi się na to, aby narady natychmiast podjęte zostały. Wielu senatorów i deputowanych grupy zachowawczej złożyło dziś po południu wizyty w Elyseé.

Londyn 7-go.— Na wczorajszej radzie ministerjalnej rozprawiano o przesileniu wschodniem. *Standard* pisze, iż nie zajdzie żadna zmiana w zachowaniu się rządu względem stron walczących. Gabinet zamierza prowadzić dalej politykę dotychczasową; wszyscy członkowie rządu byli w zgodzie co do tego, że wszelka medjacja obecnie byłaby za wczesną i że w ogóle bez zgody stron walczących takowa nastąpić nie może. Do *Standarda* telegrafują ze Szamli, że 3 b. m. turcy pod Hadżi Hassanem przedsięwzięli silny rekonesans ze Starorieki ku Bebrowie. Napadli tam na rossjan, zabrali im trzy reduty, poczem cofnęli się do Eleny. Szefket pasza idzie na odsiecz Plewnie.

Paryż 7go. — *Journal Officiel* donosi, na żądanie marszałka cofnęli ministrowie swe dymisje, oświadczyli jednak wyraźnie, iż nie chcą bynajmniej przez to wpływać na dalsze postanowienia marszałka.

Londyn 7go. — *Morning Post* donosi z Konstantynopola z d. 6 b. m. Po niejakim oporze, Muchtar opuścił swe stanowisko nad Dewibojun i cofnął się na Erzinikan i Trapezunt, gdzie go z pewnością oczekują liczne posiłki i wzmocnienia.

Paryż 7-go. — Dziś w izbie prezydować będzie Kaspail ojciec, jako najstarszy wiekiem. Większość postanowiła zbywać niemem milczeniem wszelkie możliwe obelgi, wybryki i napaści Cassagnac'ów et consortes. Komitet lewicy podaje już rezultat 1306 wyborów do rad jeneralnych. W tej liczbie jest 629 republikanów, 459 konserwatystów, 155 nieznanych, a 63 balotowań. Republikanie zyskali 100 miejsc. Nie utrzymało się wielu reakcyjnych deputowanych byłego zgromadzenia narodowego, między innemi Moreau, który jako syndyk ajentów wekslowych przyrzekał zawsze gabinetowi p parcia giełdy. Zwycięztwo republikanów 4 listopada jest nawet większe, niż 14 października. Usiłowania, żeby gabinet utworzyć idą dalej. Redaktorowie gazet *Moniteur universel*, *Liberté*, *Francais* i *Figaro* otrzymali legję honorową.

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 8-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	146 25—$32^1/_2$—40	149 55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.93—$92^1/_2$	9.93	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	119.70	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	125.10—40—55	125.55	—.

Papiery publiczne	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99 50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.	97	96 70
„ „ „ „ małe	96.50 - 75	96,85	96.55
Listy zast. m. War. serji I	—.	90 30	90.
„ „ „ „ II	—.	90 30	—.
„ „ „ „ III	—.	—.	89.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.10	85.25	84.95
„ „ małe	—.	85 20	84 90
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	95.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	217	—.
„ „ z r. 1866	—.	210	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	112.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	223
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	82	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	.	82 25	81 50
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—	132
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	117.
Akc. Banku Hand. w War.	—	55.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—	250.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600	550
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	228.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $151^1/_{10}$ nowych $188^3/_9$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $51^1/_{18}$ m. Łodzi $8^3/_{18}$ Listów likwidacyjnych $174^4/_9$ obligów skarbowych $41^1/_9$ pożyczki prem. I-ej emisji $159^7/_{10}$ II-ej emisji $76^4/_{10}$

Monety. Półimperjały rs. 8.15 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. .— marki niemieckie rs — kop $49^1/_2$ pruskie bilety bankowe rs.—kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 84.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 4.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Flick i Flock.** Jutro: **Romeo i Julja.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Wielki człowiek do małych interesów.** Jutro: **Nitka Jedwabiu.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 18—0 — 17270 —

Komitet Towarzystwa

„HARMONJA"

Ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą Sobotę dnia 29 Października (10 Listopada) r. b., będzie miał miejsce Wieczór Familijny dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami. 1—2 — 18606 —

Kurator massy upadłości Jana i Emilji małżonków Laskowskich.

Niniejszem zawiadamia, że na zasadzie decyzji P. Sędziego-Komisarza, zostaną sprzedane przez publiczną licytację w d. 28 Października (9 Listopada), r. b., o godzinie 4 z południa w Warszawie, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 48, artykuły żywności, a mianowicie: słonina, kiełbasy i inne wędliny, należące do massy upadłości małżonków Laskowskich.—Warszawa d. 26 Października (7 Listopada) 1877 r. **J. Łukowski.** —18707—1—1

Potrzebny jest na prowincję

Nauczyciel

do przygotowania 2-ch chłopców do Gimnazjum Realnego do II-giej klassy. Zgłosić się można przy ulicy Kościelnej Nr 16, do właściciela domu, codziennie od godziny 3 do 4 po południu. —18692—1—2

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia na maszynie Welera Wilshen,—staników i podręczne. Podwale Nr 8, 1-sze piętro. —18695—1—2

Dziewczynka rodowita Francuzka,

potrzebna jest do towarzystwa i rozmowy z dziećmi, na stałą lub przychodnią. Wiadomość, ulica Nowy-Świat Nr 58, 1-sze piętro od frontu, Nr 4 mieszkania. —18624—1—3

Mający do sprzedania lasy lub drzewo budolcowe.

przy spławnych rzekach i kolejach żelaznych położone, a to w Królestwie Polskiem lub pogranicznych guberniach, zechcą listownie lub osobiście bezpośrednio zgłosić się. Wiadomość: Krakowskie Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 9 do 11 i od 4 do 7, w święto do 11 rano. Listy adresować pod nazwiskiem **A. Kliński.** —18634—1—6

Potrzebne jest zaraz miejsce lub od Nowego Roku na wieś

Rządcy majątku, Leśniczego albo Kasjera

w czem osoba ogłaszająca jest specjalną, nadto może przyjąć i w Warszawie, a mianowicie Rządcy Hotelu lub domu większego, Kasjera w jakim zakładzie, do składu jakiegokolwiek, do Browaru, na dowód ze swej strony rzetelności i akuratności może złożyć Kaucję rs. 500 do 1000. Wiadomość, ulica Nowolipki w bliskości Smoczej, dom W. Bogdańskiej Nr 21, w sklepie P. Fijałkowskich wskażą każdego dnia od godziny 9 z rana do 4 po południu. —18494—3—5

W celu uniknięcia nadużyć, jakich dopuściły się niektóre ze sług, kupujące mleko tańsze od pachciarzy nie świeże i nieczyste, wydającego **z Krowiarni Holenderskiej, przy Alei Jerozolimskiej Nr 17**, o czem niektóre z Wielmożnych Pań, raczyły przekonać się na miejscu, przygotowałam **bilety abonamentowe**, które, przyjmowane będą na obrzę w miejsce pieniędzy. Również mam do wyrzecia lub sprzedania blaszanki z przyrządem do plombowania, dla osób które same przysyłają po mleko na oborę. Dostawa do domów w takichże blaszankach rozpoczęta z dniem 27 Października, ekala się ze wszech miar praktyczną i zadowolniła wymagania osób, które obstalunkami miesięcznemi raczyły mnie zaszczycić. 1—3 — 18683 —

Do sprzedania za rs. 105.

Ganitur Mebli

najświeższego fasonu, urzędowej roboty, pracowicie wykończony, z pięknym stołem orzechowym, oraz używane mahoniowe, ładnie rzeźbione meble i sofa, bardzo tanie. Marszałkowska Nr 50, u Tapicera. —18991—1—3

Za pozwoleniem Zwierzchności

W Sali Aleksandryjskiej w gmachu Ratusza

odbędzie się

Piąty Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją

APOLLINAREGO KĄTSKIEGO.

W NIEDZIELĘ, dnia 30 Października (11 Listopada) 1877 roku, **w którym przyjmą udział:**

Panna **Natalja Janotówna.**

Panie: **Makowska, Werner.** PP. **Kwieciński, K. Dzierżanowski i Szemiot,** oraz orkiestra i chóry w liczbie **200 osób.**

PROGRAM:

Część I-sza:

1. **Uwertura** z opery „Ifigenia Anlis"........................ **Gluck'a** wykona orkiestra.
2. **Boga Rodzico** pieśń Św. Wojciecha z X-go wieku, odśpiewa chór na same głosy mięszane (1-szy raz).
3. **Koncert** (in Es. maj. op. 73)...................................... **Beethoven'a.** na fortepian z orkiestrą wykona **P. Natalja Janotówna:**
   a) Allegro,
   b) Adagio am poco moto,
   c) Rondo, Allegro ma non troppo.
4. **Zwiastowanie wiosny,** komertstück (1-szy raz).......... **Gade'go.** wykonają: chór na głosy mięszane i orkiestra.

Część II-ga:

5. **4-ta Symfonja** (włoska in A major)......... **Mendelssohna-Bartholdy.**
   a) Allegro vivace,
   b) Andante con moto,
   c) Con moto moderato,
   d) Saltarella, presto wykona orkiestra.
6. **Uroczystość pasterska,** ustęp z 1 aktu opery „Karol Śmiały."........................... **G. Rossinie'go.** wykonają chóry i orkiestra.

Solowe partje odśpiewają:

Panie: **Makowska, Werner-**

Panowie: **Kwieciński, H. Dzierżanowski i Szemiot.**

Początek koncertu o godzinie 1-szej z południa (punktualnie)

UWAGA. W czasie wykonywania numerów, wstęp do sali nie będzie mógł mieć miejsca.

CENA MIEJSC:

Bilet w 2-ch pierwszych rzędach krzeseł rs. 2.
„ w 4-ch następnych rzędach krzeseł rs. 1 kop. 50.
„ w ostatnich rzędach krzeseł rs. 1.
„ boczny w 1-szych rzędach krzeseł rs. 1 kop. 50.
„ „ w dalszych rzędach krzeseł rs. 1.
„ na galerję i chór, w pierwszym rzędzie, kop, 50.
Do każdego biletu numerowanego dołącza się po kop. 5 na ubogich.

Bileta nienumerowane:

Bilet wejścia do sali, kop. 50.
„ „ na chór i galerję, kop. 25.

Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, i F. Hoesicka, w dzień zaś koncertuod godziny 9-tej z rana, w kassie, przy wejściu do sali. 1—1 — —18673 —

Reprezentacja Domu

A de Luze et Fils w Cordeaux.

1) Ostrzega bezimienną Firmę oddawna ogłaszającą

Wyprzedaż Win Bordeaux,

że będzie pociągnięta do odpowiedzialności, jeżeli nie przestanie sprzedawać płynu czerwonego z etykietą St. Julien de Luze, **A de Suze et Fils Bordeaux.**

2) Zwraca uwagę niektórych innych PP. Handlujących, że Sądy tutejsze sądzą na niekorzyść oskarżonego, używanie fabrykowanych w Warszawie etykiet.

3) Prosi usilnie W. Litografów, o nieprzyjmowanie obstalunków na etykiety Domu **A de Luze et Fils w Bordeaux.**

1—2 — 18702 —

Kapelusze Damskie

:ka mine z ubraniem **od rs. 5.**

w Pracowni Sukien i Strojów Damskich, Krak.-Przedm. 415 (15), wprost pomnika Ks. Paskiewicza. 2 gie piętro od frontu. 1—6 — 18656 —

70 kop.

Garniec Nafty Amerykańskiej, poleca nowo-otworzony Skład Mydła i Świec, przy ulicy Freta Szeroklej Nr 16/256. **W. O.** —18618—1—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowy, używany, również inne meble używane. Wiadomość, ulica Chmielna i róg Sosnowej Nr 60 a, mieszkania Nr 13, od godziny 12 do 4 po południu. —18623—1—3

Kredens dębowy,

zupełnie nowy, rzeźbiony, długości przeszło 6 łokci, roboty Wąsowicza, takiż Comptoir z przystawką oszkloną, do sprzedania. Wiadomość w Kantorze S. Malhomme et Comp. Ulica Wierzbowa Hotel Angielski. —18704—1—3

Do sprzedania

Meble i różne rzeczy,

przy ulicy Żórawiej, Nr 17. Stróż wskaże. 1—3 — 18679 —

EKWIPAŻE

do wynajęcia. Nowy Świat Nr 7. Ceny najniższe. —18671—1—6

F. Wrzesiński

Korektor Fortepianów, powrócił do Warszawy i jak dawniej przyjmuje strojenia i reperacje fortepianów zamieszkał róg Sto-Krzyzkiej i Włodzimierskiej Nr 10. —13925—3—3

Do sprzedania:

Koń do zaprzęgu, młody, ryssak; **Piec** żelazny ozdobny i **dwa Łóżka** żelazne, przy ulicy Chłodnej, w Koszarach Mirowskich Nr 1, na 1-m piętrze. —18373—2—3

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

z mieszkaniem, przy tymże sklepie, przy ulicy Długiej Nr 587 (nowy 21). Wiadomość u stróża Andrzeja. —18532—2—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

MIODOWA, Nr 15.

Poleca gustowne ubrania, jako to: Palta, Tużurki, Fraki. Garnitury, Burki i t. d. **dobre i tanie.** Wybór materjałów **rozliczny.** W obstalunkach, szczególniej odznacza się **gustownym i zręcznym krojem** z cenami **przystępnemi,** dając przeto możność każdemu prawie, ubrania się rzeczywiście **elegancko.** 1—6 — 18814 —

Dla znacznego Magazynu w Rossji, potrzebną jest

PANNA

uzdatniona w kroju. Reflektujące na to posadę, zechcą się zgłosić po bliższą informację u pana Wolfa Goldflam na Placu Żelaznej Bramy Nr 2, pierwszy sklep od Ogrodu Saskiego. —18551—2—2

FORTEPIAN

jest do sprzedania o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, za rs. 50. Ulica Krucza Nr 2, stróż wskaże. —18614—1—3

OD KASZLU

i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka**, które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, Ziółek paczka kop. 25.

5—12 — 17727 —

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem,

wywiera więc zbawienny wpływ na skórę,

przylega, do twarzy a nie jest widoczny,

skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną,

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Poszukiwanem jest

od 8 Stycznia na trzy miesiące **Mieszkanie** na 1-szem lub 2-giem piętrze z meblami lub bez, z porządnem wejściem, na pierwszorzędnej ulicy, z 4-ch lub 5 Pokoi i Kuchni Pożądanem byłyby stajnia i wozownia w tym samym domu. Wiadomość w Kantorze S. Malhomme et Comp. Ulica Wierzbowa. Hotel Angielski. 1—3 — 18703 —

W domu pod Nrem 30, za rogatką Powązkowską, są do wynajęcia w każdym czasie

różne Mieszkania,

bardzo tanio. Wiadomość na miejscu u właścicielki tegoż domu. —18627—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

POKÓJ

suchy i ciepły, z kuchnią, na 2-m piętrze, za cenę najprzystępniejszą, może być i z meblami, przy ulicy Freta Nr 30/263. —18628—1—1

Niemka poszukuje

POKOJU

może być ze wspólnym wejściem, przy zacnej familii Adresy można złożyć w Kiosku na rogu ulic: Marszałkowskiej i Zielonego Placu pod lit. G. H. —18681—1—1

LOKAL

z Ogródkiem na Bawarję,

do wynajęcia od Nowego Roku, na Lesznie, naprzeciw Solnej Nr 30 Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 20, w składzie octu J. Ecteert,—codziennie od 8 do 9 rano. —18688—1—2

Rs. dwa nagrody,

za odniesienie do Hotelu Europejskiego pod Nr 65; zgubionego **Ołówka,** wysuwanego z białego metalu gładkiego, z napisem na imię firmy fabryki Mordant. —18614—1—1

BANK POLSKI

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Listopada 1877 roku, o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, bądz osobiście składane, bądź nadesłane pocztą, na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w dobrach Lubartów, Brzeźnica książęca i Tarło, od dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku, do dnia 1 (13) Stycznia 1879 roku.

Licytacja rozpocznie się od rs. 4,000. Szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie.

Vadium do licytacji w gotowiznie lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w summie rs. 1,000. Mogą też być nadsyłane przy deklaracjach kwity Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie lub Kasy Administracji dóbr Lubartowskich na powyższą summę.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 10 (22) Listopada 1877 roku, do godziny 12 w południe.

Prezes Banku Polskiego, **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancelarji, **A. Rajzacher.**

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego za Nr 39825, deklaruję niniejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w dobrach Lubartów, Brzeźnica książęca i Tarło, od dnia 1 (13) Stycznia 1878 r., do tejże daty 1879 r. za summę rs. . . . . .

Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane. Vadium w kwocie rs. 1,000, załączam. W razie nieutrzymania sią przy dzierżawie, po odbiór tej summy sam się zgłoszę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N.

Pisałem w N., dnia . . . . .

podpis: imię i nazwisko. 1—3 —18674—

Warszawska Agentura Ogłoszeń
„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 1—0

Do nowo-otworzonego
Składu Owoców i różnych Delikatesów
MICHAŁA ROTHEIM et Comp.

Krakowskie-Przedmieście, Nr 75.

nadszedł znaczny transport **Jabłek i Gruszek** około 2000 pudów w różnych gatunkach, a mianowicie: **Sztetyny, Renety, Bursztówki, Kalwiny, Krymskie** na kształt Tyrolskich, które sprzedaje od 5 do 10 kop. za funt.—Gruszki **Duszesy, Cytron-Ber, Ananasówki, Pergamutki** Francuzkie **Szanderman**, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych.—Biorącym do handlu odstępuje się znaczny rabat.

1—6 — 18667 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniecenkoi Kriszczatek.

11—0—17689

NAUCZYCIELKA

z patentem wyższym, poszukuje lekcji i życzy udzielać na godziny języków: polskiego, francuzkiego, przedmiotów klasycznych i muzyki. Wiadomość: Wspólna Nr 16, 2 piętro, mieszkania 17, od godziny 12 do 3 po południu. —18649-1—3

Panny

uzdatnione w robocie sukien i do nauki, potrzebne są. Róg Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2.—Tamże przyjmują się wszelkie roboty: kapelusze, suknie, futra do podszycia i kołdry. —18654—1—3

OSOBA

posiadająca **muzykę fortepianu**, życzy udzielać **lekcje na godziny** we własnem mieszkaniu, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ulica Leszno Nr 33, pod Jelonkiem, mieszkania 4. —18619—1—6

Poszukuje miejsca

Młody Człowiek,

w składzie węgli lub browarze, który w pierwszorzędnych zakładach browarskich za granicą, miejsce kassjera zajmował, obecnie zaś w handlu w Warszawie zatrudniony. Rekomendacje i świadectwa pierwszorzędne.—Kaucja wymagalna może być złożona. Łaskawe offerty proszę składać pod lit. M. S. 105. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —18685—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

dobrze wychowana, z początkami nauk i muzyki, do dziewczynki ośmioletniej na wieś, niedaleko Warszawy. Wiadomość, rog Ciepłej i Ceglanej Nr 3 domu, mieszkania 9. —18670—1—3

OSOBA

młoda, wydoskonalona w kroju i w krawiecczyznie, życzy sobie przyjąć **stałe** miejsce w jednym z tutejszych Magazynów. Ulica Hoża Nr 4, mieszkania 4, drugie piętro od frontu.—Tamże jest **Garnitur Mebli** do sprzedania, mało używany. —18302—3—3

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, obeznana z handlem i gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu Sklepem, restauracją lub gospodarstwem domowem. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18. —13096—3—3

NIEMKA

mająca zajęcie na mieście do południa, poszukuje się na wspólne mieszkanie bezpłatne. Osoby z wykształceniem otrzymają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13, mieszkania 2, na parterze, u właścicielki, od godziny 3 po południu. —18662—1—2

Rodowita Niemka,

mówiąca także po polsku, życzy umieścić się czy to do dzieci, czy do towarzystwa, z wyręczeniem w gospodarstwie,—za pensją roczną rs. 120. Bliższe szczegóły u Szwajcara Hotelu Polskiego. —18666—1—3

Potrzebną jest

BONA

Francuzka do dwojga dzieci, albo Polka znająca się dobrze na szyciu i krawiecczyznie. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 40, u Szwajcara. —18653—1—3

Poszukuje miejsca na wieś lub w Warszawie

BONA

niemka. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 41, mieszkania Nr 5. —18492—1—3

Młody Człowiek,

biegły w rachunkowości, posiadający języki: polski, rossyjski, niemiecki, angielski i nieco francuzki, poszukuje miejsca magazyniera, subiekta, inkassenta lub jakiegokolwiek zajęcia. Adressa uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. G. —18480—2—3

Demi-place,

z mieszkaniem, dla młodej osoby, któraby mogła udzielać korrepetycje i konwersacje francuzką jednej 12-to letniej Panience. O bliższe warunki dowiedzieć się można w perfumerji, ulica Senatorska Nr 460, wprost pałacu Szkoły Junkierskiej. —18476—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu win i towarów kolonialnych W. Czerski et Comp. Nowy-Świat Nr 68,—pierwszeństwo mają z prowincji. —18477-2—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Cukierni, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej Nr 61 nowy, dobrej konduity, w wieku lat 15—16, któryby dobrze umiał czytać, pisać i rachować;—pierwszeństwo mają z prowincji. —18643—1—2

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione w krawiecczyznie damskiej i do nauki, pod korzystnemi warunkami, do magazynu F. Ostrowskiej. Ulica Senatorska N. 22. —18661—1—1

Potrzebna jest do krawiecczyzny

PANNA

zdatna i podręczna. Ulica Długa Nr 49, mieszkania 10, drugie piętro. —18629—1—1

Potrzebne są

Panny,

kompletnie uzdatnione do sukien i palt. Ulica Długa Nr 22, do Lebensztein. —18682—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny i podręczna do bielizny.—Tamże jest **Maszyna** do sprzedania amerykańska Whelera-Wilsohn. Cena rubli 28. Stare-Miasto Nr 20—stróż wskaże. —18262—3—3

Młody Człowiek,

posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, obeznany z buchhalterją i korrespondencją, który pracował już w interesie handlowym, poszukuje miejsca kasjera, kontrolera lub zarządzającego domem. Na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra Nr 5, mieszkania 1. —18413—2—2

Młody Człowiek,

znający dobrze języki polski i ruski, życzy przepisywać wszelkiego rodzaju **akta**, jako też i tłomaczyć z polskiego na ruski, za umiarkowaną cenę. Oferty pozostawiać można w Redakcji Kurjera pod lit. A. R. —18437—3—3

Młoda Panna

Niemka, bardzo dobrze wychowana, posiadająca najlepsze rekomendacje, życzy sobie objąć od 1-go Grudnia obowiązki Damy do towarzystwa w Warszawie, lub w podróży. Prosi adresować do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. E. G. —18665—1—2

Szubka damska

aksamitem lyońskim pokryta, kamiennemi tumakami podbita, z takimże garniturem, prawie nowa, pozostawiona na sprzedaż za rubli 300, w zakładzie kuśnierskim Morawca. Krakowskie-Przedmieście Nr 12, wprost Kościoła Ś-go Krzyża. —18572—1—3

Kto z Panów

FOTOGRAFÓW

przyjmuje kobiety do nauki, zechce adres swój i warunki złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. Z. —18635—1—3

PRACZKA

przyjmuje do prania bieliznę męzką i damską, oraz suknie wełniane i kortowe bez prucia. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 1, mieszkania 7. **Dobrowolska.**—18650—1—3

Ktoby miał do sprzedania

Maszynę do pończoch

Amerykańską, średnią do sprzedania, zechce składać adresa swe w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. N. —18675—1—2

Przy ulicy Kanonia Nr 18, na 1-m piętrze, jest do sprzedania

Maszyna do pończoch

amerykańska, prawie nowa. —18647—1—3

Maszyna do szycia

ręczna Wanzer'a, Amerykańska, sprzedaje się w sklepie p. Łapińskiego, przy ulicy Królewskiej, naprzeciw Granicznej. —18636—1—3

Do sprzedania

Szuba jedwabna,

podbita lisami b. pięknemi, **Paltocik** kortowy na futrze, z takąż **Mufką.** Wiadomość, Nowogrodzka Nr 21, na dole w bramie Nr 2. —18678—1—3

BAWARJA

z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za rs. 250. Ulica Marszałkowska Nr 34. —18676—1—2

Jest do sprzedania

Salopa Lisowa,

z nowym wierzchem Matlasé pokryta, Nr 52 Leszno, na 2 m piętrze. —18680—1—1

Potrzebne jest zaraz

Ubranie Ślubne żeńskie,

raz użyte i nie kosztowne. Wiadomość, ulica Pańska Nr 46, w sklepiku.—Tamże pożądany jest **Terminator szewcki.** —18641—1—1

KOLONJA

o pięć wiorst od Warszawy, mająca rozległości włókę jedną ze siewem ozimem korcy 14, z inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania za rs. 1200, kolonja wieczystoczynszowa. Wiadomość pod Nrem 26 na Starem-Mieście, mieszkania Nr 2. —18669—1—3

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach, w okolicy lesistej położona

K O L O N J A

na prawach dziedzicznych, a odległa od stacji kolei Terespolskiej Miłosna wiorst 3, od szosy wiorsta jedna, zawierająca morgów 30 miary nowopolskiej, z całkowitemi zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym, oraz krescencją lub bez takowych. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość u Adwokata Pilitowskiego, ulica Podwal Nr 524. —18620—1—3

Jest do wypożyczenia

Rubli sr. 3,000,

na dom murowany na 1-szy numer po Towarzystwie, fundusz nieletnich, procent umiarkowany. Wiadomość przy ulicy Wołowej w jatkach Nr 10, od godziny 12 do 4. —18658—1—3



PIANINO

zagraniczne, nowe, do wynajęcia, za Żelazną Bramą na ulicy Gnojnej Nr 1, mieszkania 20, stróż wskaże. —18621—1—1

Potrzebny jest zaraz do wynajęcia

Fortepian

za 3 lub 4 rs. miesięcznie. Chmielna Nr 66, mieszkania 11. —18648—1—2

Para Chomontów

z przyborami tombakowemi i wszelkiemi przynależytościami, wcale nie używanych, do sprzedania przy Alei Jerozolimskiej Nr 18 A, mieszkania 2,—zapytać u Stangreta. —18655—1—1

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

—Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w ciągu roku 1876 i w kwartale 1-szym 1877 roku, po odbiór których interesanci nie zgłosili się w czasie właściwym, stosownie do § 22-go przepisów porządkowych Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej będą sprzedane przez publiczną licytację, na Stacji Praga w dniu 10 (22) Listopada r. b., o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Wykazy tych przedmiotów są do przejrzenia w Kancelarji Zawiadowcy Stacji Praga.

3—3 —18407—

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyliśmy wdniu dzisiejszym na Grzybowie, pod Nr 1086 (3) skład Drutu, Gwoździ drutowych, Łańcuchów i Sprężyn z własnych fabryk pod firmą: **Schein i Laskier.**

Z uszanowaniem

3—3 —17892— **Schein i Laskier.**

SKŁAD MEBLI
Olsztyńskiego Jana.

Egzystujący dotychczas przy ulicy Nowy-Świat, obok ulicy Wareckiej, przeniesionym został na tęż ulicę pod Nr 37, to jest o sześć domów dalej idąc ku Alejom, gdzie z powodu otworzenia go w nowem miejscu i zaopatrzenia go w wielki wybór różnych mebli

Sprzedaż odbwa się po cenach znacznie zniżonych. 2—12 — 18236 —

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

lub wspólniczki z kapitałem rs. 300, do prowadzonego już interesu. Bliższa wiadomość w sklepie przy ulicy Nowy-Świat Nr 8, przy straży ogniowej. —18344—0—6

Potrzebny jest

UCZEŃ

na praktykę do handlu win i towarów kolonialnych J. Rokowskiego, przy ulicy Nowomiejskiej, obok kościoła Ś-go Ducha. —18526—2—2

CZŁOWIEK

średnich lat wieku, zostający bez żadnych środków do życia, dymisjonowany oficer artyllerji, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, posiada języki polski i ruski, może zająć posadę w zarządzie administracyjnym jakiej fabryki albo większego jakiego zakładu, dozorcy albo pisarza, życzyłby wreszcie wyjechać gdzie na prowincję albo do Cesarstwa, przyjąć gotów choć najcięższą pracę byle mieć zabezpieczony środek do życia. Offerty proszę składać pod lit. P. S., w Redakcji. —18646—1—3

Zarobek stały

dla posiadającej najmniej **5 furmanek parokonnych z końmi i wozami silnemi,** do wożenia węgli służyć mogącemi. Wiadomość w Kantorze głównym, ulica Jerozolimska Nr 35. **F. Łapiński.** —15760—14—0

Zapałki wyborowe,

krajowe, z fabryki Modzelewskiego, sprzedają się po cenach umiarkowanych w Składzie S. Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 17, gdzie również można się dowiedzieć o sprzedaży **SKLEPU** w bardzo dobrym punkcie od lat kilkunastu egzystującego. —17778—3—3

Zakład Cukierniczy

od lat kilku egzystujący, jest do odstąpienia, zaraz, przy jednej z pryncypalnych ulic położony, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąć można: Krakowskie-Przedmieście Nr 4 nowy, róg Oboźnej, w piekarni Angielskiej. —18522—2—3

REKOMENDACJA

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny służące i Gospodynie. A. Witkowska. Długa Nr 21. —17905—5—6

Jest do sprzedania w każdym czasie

Folwark Urszulin,

w gub. Kaliskiej, pow. Konińskim, ćwierć mili od miasta Rychwała położony, z domem mieszkalnym, zabudowaniami gospodarczemi nowemi i zasiewami. Przestrzeni morgów 114 prętów 263, gleba przeważnie pszenna. Bliższa wiadomość u Adwokata Grodzińskiego w Warszawie, Senatorska Nr 18 i u adwokata Daniela Zawadzkiego w Kaliszu. —18417—2—3

Kapitały: 15,000, 10,000 i 8,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 15 przy ulicy Solnej, na 1-m piętrze od frontu, lokalu Nr 4, rano do 9, w południe od 1 do 4. —18337—3—3

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, młoda, pod Nrem 18, ulica Leszno, u Akuszerki. —18645—1—1

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, wiejskie i miejskie, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216, u Akuszerki Łazoskiej. —18475—2—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Chmielna Nr 32. Wiadomość na 1-m piętrze, mieszkania Nr 17. —18299—3—3

Rs. 3,000 do 6,000

do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, przy pierwszorzędnej ulicy, na pierwszy numer hypoteki. po Towarzystwie. Wiadomość, Chmielna Nr 40, mieszkania 9, od godziny 5 do 9 w wieczór, bez pośrednictwa osób trzecich. —18469—3—3

Jest do sprzedania:

Urządzenie sklepowe,

szafy olszowe polilurowane, z oszklonemi szybrami, bufet olszowy z jesionowym blatem, oraz pult gabilotka i portiera aksamitna ze złoconym gzymsem, za cenę umiarkowaną. Może być sprzedane ogółem lub częściowo. Wiadomość róg Krakowskiego-Przedmieścia i placu Króla Zygmunta, w Składzie Herbaty firmy Bakumenko. —18615—1—3

Zakład Stolarski
S. PIEKARSKIEGO,

ulica Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności, meble, jako to: szafy, łóżka, komody, kredensa, bibljoteczki, biura, stoliki do kart, umywalki i stoły obiadowe. Przyjmuje także obstalunki, sklepowe, budowlane i inne w zakres stolarstwa wchodzące, ceny umiarkowane. —18668—1—6

Do sprzedania:

Fortepian nowy, fabryki Małeckiego. Tualeta, dwa Zegary francuzkie, stojące, Otomanka, Łóżko żelazne z materacem, komoda antyk, i Stół z blatem marmurowym inkrustowanym, antyk; Kredens jesionowy, stół jadalny i dywanik nowy krzyżowej ręcznej roboty. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. - 18693—1—1

Jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę

KAWIARNIA,

egzystująca przeszło lat 30. Wiadomość w składzie wódek przy rogu ulic: Jezuickiej i Celnej pod Nrem 3/71. —18445—2—3

Fabryka Powozów
i Najem Ekwipaży,
Elektoralna Nr 13,
A. Miłodrowski.

Powozy i Karety wynajmuje po umiarkowanej cenie.—Tamże jest **7 Karet** nowych i używanych do sprzedania. —17971—8—10

Pokoje z meblami,

razem lub oddzielnie do najęcia. Chmielna Nr 33, pierwsze piętro, drzwi Nr 3. — Tamże **Szeslong** safianem kryty, do sprzedania za nizką cenę. —18638—1—3

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 26

Lokal frontowy

odnowiony, złożony z 4-ch obszernych pokoi z balkonem, przedpokoju, niszy, passażu, kuchni, oddzielnej obszernej góry i piwnicy z drwalnią, za cenę umiarkowaną. —18504—2—3

POKÓJ

do najęcia zaraz, na 2-m piętrze od frontu, z osobnym wejściem, z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego. Ulica Hoża Nr 4, mieszkania 4, blizko Placu Ś-go Aleksandra. —18303—3—3

Od 1 Stycznia 1878 roku, jest do wynajęcia:

1) **Sklep** o 3 oknach z dwoma Pokojami, gazem oświetlone, razem lub oddzielnie, zdatny na skład wędlin, lub inny zakład, 2) **Pokój** obszerny, zdatny na Magle, 3) Piwnica obszerna, w której od lat 30 się mieści skład win, przy ulicy Mostowej pod Nr 1. Wiadomość u Rządcy domu, lub w Fabryce Tabacznej Jawitza i spółki, przy ulicy Muranowskiej pod Nrem 26. —18451—2—6

Pokój z meblami

za rs. 13 miesięcznie, do najęcia Chaise longue safianem pokryty, używany do zbycia. Wiadomość w Kiosku Nr 12, przy kolei Warsz.-Wied. Róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Alei. —18341—4—6

Każdego czasu do wynajęcia za cenę umiarkowaną

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 1-szem piętrze z balkonem, wszystko świeżo odnowione, do tego komórka i piwnica.—Wiadomość na miejscu, ulica Śliska Nr 37, drugi dom od rogu Twardej.

2—4 —18599—

Mieszkanie,

składające się z sześciu lub siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni, potrzeebnem jest natychmiast. Offerty mogą być doręczane stróżowi domu, pod Nrem 9 przy ulicy Hr. Berga. —18568—2—3

Potrzebne jest

MIESZKANIE

złożone z 2-ch pokoi i przedpokoju, w domu porządnie utrzymanym przy ulicy Leszno (z początku) lub w okolicy tejże. Offerty uprasza się składać u szwajcara Szpitala Ewangelickiego. —18686—1—3

Do najęcia każdego czasu przy ulicy róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1.

Pokój kawalerski, Dwa Pokoje umeblowane i Dwa Pokoje z kuchnią.

—18637—1—3

POKÓJ

jest do wynajęcia, z umeblowaniem, z wspólnem wejściem.—Na żądanie może być z usługą i z całodziennem życiem. Wiadomość, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Placu Króla Zygmunta, w składzie herbaty firmy Bakumenko. —18616—1—3

Salon i Pokoje

umeblowane, do najęcia razem lub osobno.—Tamże **Pokój** dla damy z całodziennem utrzymaniem lub bez. Chmielna Nr 6, piętro 1-sze od frontu, mieszkania Nr 6. —18684—1—3

POKÓJ

z meblami, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej, może być z życiem. Elektoralna Nr **26**, mieszkania 9, 1-sze piętro. —18625—1—1

Jest do odstąpienia

SKLEP

z całem urządzeniem na Magazyn lub Skład wstążek, piór, kwiatów, słomkowych kapeluszy, w miejscu do tego odpowiedniem. Wiadomość, ulica Rymarska Nr 2, w Magazynie. —18295—3—3

Z powodu zmiany interesu, do odstąpienia w każdym czasie

Sklep

z dystrybucją, galanterją, materjałami piśmiennemi. Ulica **Nowy-Świat Nr 17,** obok Składu Nasion. —17898—6—6

1, 2 i 3 Pokojowe odrestaurowane

Lokale i Sklep

z pakamerą i lokalem frontowym, w każdym czasie do wynajęcia.—Tamże **Koń** młody, największej miary i **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania. Twarda Nr 36. —18163—5—12

SKLEP

jest do odstąpienia zaraz, na bardzo korzystnych warunkach, z powodu nagłej zmiany okoliczności, z towarem, utensyljami lub bez takowych. Marszałkowska Nr 53. Stróż wskaże. —18660—1—3

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia, pod korzystnemi warunkami,

Sklep Wiktuałów,

Nowowiejska Nr 3 nowy, dom Picherkiewicza. —18663—1—3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia za przystępną cenę, przy ulicy Grzybowskiej Nr 30

Sklep Wiktuałów

w korzystnem miejscu, od kilkunastu lat egzystujący. —18687—1—1

Przejeżdżając w dniu 6 b. m. wieczorem z dworca Dr. Żel. Warszawsko-Terespolskiej

Zgubiono

na Pradze Koszyk, suknią wełnianą w kraty obłożony, w którym oprócz kilku książek, sukni i drobniejszych rzeczy, znajdowała się neceserka, a w niej dwie pary kolczyków złotych, takaż bransoleta, broszka z granatkami, zegarek złoty, łańcuszek, spinki, korale, dwa naparstki srebrne i inne drobiazgi. Łaskawy znalazca raczy odnieść pomienione rzeczy na ulicę Elektoralną pod Nr 28, do p. R. D. w mieszkaniu Nr 19, za wynagrodzeniem. —18664—1—3

Zgubiono w sobotę pomiędzy 6 a 7 godziną, wracając z Niecałej przez Saski ogród Królewską, Grzybowem na Marjańską

KOŁNIERZ

szopowy ciemny. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę w kantorze Hotelu Litewskiego. —18488—2—2

WYŻEŁ

czystej rassy, jest do sprzedania. Marjańska ulica Nr 9, stróż wskaże. —18525—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.